Nr. 9. (33) Bielsko-Biała, Kraków, Sosnowiec, Katowice, — wrzesień 1931 Rok III.



MŁODY NARODOWIEC

(Nr 9. (33) Bielsko-Biała, Kraków, Sosnowiec, Katowice, — wrzesień 1931 r. Rok III

MŁODY NARODOWIEC

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja: Bielsko, ul. Blichowa 40. Telefon 2912.

Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń na ostatniej stronie

Prawa są w Polsce jako pajęczyna
Bąk się przebije, a na muchę wina.
JAN KOCHANOWSKI

Wielka Polska

W rozwoju odrodzonego po wojnie światowej państwa polskiego rok 1926 był chwilą zwrotną, a to z powodu doniosłego zdarzenia — powstania Obozu Wielkiej Polski. W zamęcie, który do kraju wniosły wrogie siły między — narodowe, wśród grozy, mordów i rozbicia powstała promienna myśl twórcza, a była tak (widocznie) konieczna i z życiem zgodna, że natychmiast przybrała postać rozległego zrzeszenia i samorzutnie ogarnęła pokolenie młode. Obecnie, po czterech latach istnienia, Obóz Wielkiej Polski coraz bardziej nabiera charakteru prądu historycznego, który całą kulturę polską na falach swoich ku dobrej przyszłości poniesie. A zawdzięcza to podstawom, na których od pierwszej chwili został ugruntowany.

Rodzimego pokroju międzynarodówka, ci (dowcipnie nazwani) „nasi zprzeciwka" odznaczają się jak wiadomo, programowo stosowaną metodą prowokacji: naśladują i podszywają się pod hasła obozu narodowego, koszlawiąc je do kształtów karykatury. Złośliwa to i prawdziwie małpia metoda mącenia i psucia. Nie pozostali też dłużni Obozowi Wielkiej Polski i utworzyli związek „Polski Mocarstwowej" z odpowiednią egidą wysoko postawionej osoby i z hałaśliwą gestów przesadą. Zdobyli już Litwę, Gdańsk i Prusy Wschodnie, Południe po Krym i Zachód po Szprewę. Wszystko to z wypadowej pozycji jednej kanapy z dwiema przyległościami.

Cechą każdego oszustwa jest to, że los mu wypisuje znamię jego na czole. Im bardziej chce się ukryć i podejść, tem napis jaśniejszy. I tutaj stało się to samo. Wypisali sobie na czole „mocarstwo", nie domyślając się że ono właśnie całą ich nędzę i fałszerstwo donaga odsłania. Mocarstwo bowiem jest ideą czysto państwową, i powstaje dopiero jako skutek (często — spóź-

niony) uprzedniej wielkości narodu, długotrwałej jego pracy wewnętrznej, albo zjawia się dzięki zbiegowi okoliczności zewnętrznych i kończy się wtedy z reguły szybko i dla narodu tragicznie. W każdym zaś razie wielkość narodu, to znaczy — kultury jego i cywilizacji może zupełnie obyć się bez stanu, określonego przymiotem mocarstwowości. A już rozpoczynanie od mocarstwa tam, gdzie trzeba naprzód naród do wielkości wychowywać, staje się (w najlepszym razie) śmieszną fanfaronadą.

Co stanowi treść przymiotnika „Wielkiej" w Obozie Wielkiej Polski, o tem powiadomiła ogół pierwsza obozu deklaracja i wszystkie prace następne. Treść tę stanowi wychowanie charakteru, moralności i umysłu obywatelów w kierunku siły, szlachetności i rozumu. Te są wszędzie i zawsze jedyne, niczem niezastąpione podstawy wielkości narodu, a zatem — i państwa jego i kultury. Podstawy te, przełożone na słownictwo społeczne, prawne, państwowe i gospodarcze, dadzą dopiero grunt powszechny, na którym bezpiecznie wesprzeć się będzie mogła wielkość narodu. W warunkach polskich odebranie od Niemców należnych nam ziem, oraz korzystne stosunki z innymi sąsiadami nie przesądza o mocarstwowem stanowisku Polski, ani go nie wymaga. Bądźmy rzetelni.

Rzetelności brak naszym „mocarstwowcom zprzeciwka", a tę wadę fatalną przejęli z urodzenia od mafji, która ich na arenę publiczną wypchnęła. Mówi się tam o mocarstwie, a w społeczeństwie hoduje się służalczość, bandytyzm, fałsz, oszczerczość, oszustwo, krzykliwość, brutalność, bezprawie, fanatyzm, cynizm i wszelkie trucizny maskowanego bolszewizmu. Na takiem bagnie ma być umocowane państwo polskie w roli mocarstwa. Żeby zaś gmach ten nawet w formalnym zarysie do wzoru mocarstwa carskiej Rosji dociągnąć, przygotowują dla Polski ustrój absolutyzmu. Jest to istotnie, znakomite skrócenie drogi, śmiałe „naprzełaj" do przepaści, w której gnije od trzynastu lat nasz sąsiad ze wschodu.

Temu wszystkiemu siłą rzeczy przeciwstawia się O. W. P. gruntując wielkość narodu i państwa na wychowaniu obywateli w praworządności na ludzi silnych, szlachetnych i rozumnych, a co za tem idzie, — na ludzi wolnych. To pozostaje w zgodzie z całą tradycją polskiego budownictwa społecznego i państwowego, z całym naszym dorobkiem kulturalnym i z naszem dziedzictwem cywilizacji rzymskiej. Lud polski jest spadkobiercą najgłębszych i najcenniejszych wartości, ze skarbnicy historji polskiej czerpanych, a ma tyle w sobie realizmu i uporu życiowego, że tylko wzruszy ramionami na romantyczne zachcianki i zalecanki mocarstwowych trębaczów. Natomiast dobrze zrozumie zasady obozu, który do wielkiej Polski drogą pracy rzetelnej dojść pragnie.

St. Pieńkowski.

* * *

Brygadyjerze! myśmy tak wierzyli,
Żeśmy Ojczyznę naszą przednią strażą,
Że doczekamy się tej świętej chwili...
Strumienie naszej krwi serdecznej zmażą
Przeszłości winy... ginących pacierze
Skruszą tę hańbę pęt... Brygadyjerze!

Myśmy wierzyli nie tylko w tę Świętą,
W tę Jasną, Wielką, co nigdy nie zginie!...
Nietylko... Myśmy z twarzą uśmiechniętą
W krwawych łachmanach po całej krainie
Szli—wierni Polsce, wygnańcy—żołnierze
I Tobie wierni... ach!...—Brygadyjerze!

I nie trwożyły nas rany ni blizny,
I gorsze nad nie—motłochu pociski...
Wszak myśmy poszli za wolność Ojczyzny!
Myśmy przeczuli dzień przebudzeń bliski!
I wziąwszy w piersi jedno słowo: Wierzę!...
Szliśmy za Tobą — tam... Brygadyjerze!

— — — — — — — — — — — — — —

... A w noc bezsenną przed Twym okiem staną
Jakieś milczące, posępne widziadła,
I wskażą piersi swe, rozwarte raną
I groby, kędy czarna smierć ich kładła...
Widzisz... Ty znasz ich, to — twoi żołnierze,
Wszystko ofiary twe... Brygadyjerze!

Jak bohaterzy szli na krwawe kule,
Przez chłody, głody, zczerniali, wybladli,
Przez mękę nieraz i serdeczne bóle —
Jak bohaterzy z honorem!... I — padli:
Z śmiercią na polu zawarli przymierze...
— Za Polskę — Matkę! Świt!... Brygadyjerze!

— — — — — — — — — — — — — —

A jednak ból nas i dziś nie pogrzebie,
Jednak i dziś się zwątpieniom nie damy!...
(Myśmy wierzyli tak ogromnie— w Ciebie!...)

— — — — — — — — — — — — — —

... Na te szablice polskie przysięgamy,
Na Mickiewiczów. Kościuszków pacierze,
Niezgięci pójdziem tam... Brygadyjerze!

Pójdziemy wszyscy, pójdziemy Jej wierni,
Której nam brak wciąż... której tak pragniemy...
I nie zachwieje nas krew twardych cierni,
Ani zatworzy nas ból straszny, niemy,
Pójdziemy życie dać Polsce w ofierze,
A pójdzie z nami Bóg!... Brygadyjerze!

A Ty! Pytamy!! Myśmy tak wierzyli,
Żeś Ty polskiego honoru—strażnikiem:
Rozświetlisz, mrok tym, co się z nocą zżyli,
Wstrząśniesz narodu bladem niewolnikiem!
I co noc myśmy tak słali pacierze,
I... w sercu ból... ból...—Brygadyjerze!

Roman Musialik.

Czeladź — lipiec 1917 r.

Czasopismo „Iskra“ z lipca 1917 r. podaje powyższy poemat legionisty p. Romana Musialika. Podajemy go ze względu na panujące wówczas nastroje, recytatorom legjonowym dla przypomnienia.

W sprawie aresztowań w Kielcach

Oświadczenie Młodych Obozu Wielkiej Polski w Kielcach.

Wobec powtarzających się w brukowej prasie sanacyjnej napaści na Obóz Wielkiej Polski w Kielcach i łączenie go ze sprawą kryminalnej afery uczniów jednego z gimnazjów kieleckich oświadczamy, że:

1) zamieszani w tę sprawę uczniowie St. Świecki, Wiesław Krzakowski, Zygmunt Matynia i Wacław Prokopowicz nic wspólnego z Obozem Wielkiej Polski w Kielcach nie mieli i nie mają

2) że żaden z członków Obozu Wielkiej Polski w Kielcach żadnego z powyższymi nie miał kontaktu, ani w całej sprawie najmniejszego udziału

3) potępiamy metody walki politycznej zastosowane przez brukową prasę sanacyjną, która niezawahała się, wbrew prawdzie i słuszności, szkalować ludzi nieposzlakowanych członków Obozu Wielkiej Polski. którzy, jak śledztwo policyjne wykazało, nie mieli żadnego związku ze smutną aferą uczniów jednego z gimnazjów kieleckich.—

Za Wydział Grodzki Młodych O.W.P.
w Kielcach
(—) *Stefan Bielnicki.*
(—) *Zygmunt Borzęcki*

„Hakatystów nie przejednamy nigdy i zważać na nich nie warto, gdyż oni wszelkie czyny nasze wezmą za wyzwanie, a brak czynów za dowód, że polityka ich jest owocna”.

NIEMCY.

Potęga Niemiec powstała drogą podboju ziem W ustawiecznych walkach germanie wyrobili w sobie ducha zaborczości stali się narodem łupieżców. Główne cele ich polityki tak samo dziś, jak przed kilku wiekami to Drang nach Osten (pochód na wschód) stopniowy podbój ziem słowiańskich. Powiedział Hitler w jednej ze swoich mów że każde państwo słowiańskie jest naturalnym wrogiem Prus które trzeba zniszczyć. Jeżeli do tego dodamy — plany Mitteleuropy (Europy środkowej) i linji — (Berlin Bagdad) — zasadę „Deutschland über alles" (Niemcy ponad wszystko) to łatwo zrozumieć dlaczego są one naszym głównym wrogiem i byłby szaleńcem, ktoby wierzył w możliwość pokojowego współżycia z niemi — odrodzonej Rzeczypospolitej. Wojnę światową prowadziła Rzesza Niemiecka o panowanie nad Europą — na pobojowiskach Sommy i Marny nad Piawą została złamana hydra germańska. Po zawarciu pokoju nie wyrzeka się ona wcale swoich wielkich planów, rozpoczęła intensywną pracę aby powrócić do dawnej cesarskiej potęgi. Prowadziło do tego zdaniem statystów Rzeszy rozbudowanie fabryk, podniesienie handlu i przemysłu do tego stopnia by mógł dominować w Europie i osiągnięcia jak największej potęgi militarnej, przez zbrojenia prowadzone często konspiracyjnie i tajnie a wreszcie stopniowe usuwanie się od wypełniania zobowiązań powojennych — rewizja traktatów.

Rozbudowując do olbrzymich rozmiarów swój przemysł, Prusy nie zwracały uwagi na zmianę warunków gospodarczych jakie zaszły po wielkiej wojnie. Na to że w miejsce Europy Ameryka stała się bankierem świata i na to że wśród ludów innych części ziemi wzrosło uświadomienie narodowe, które objawiło się w pierwszym rzędzie walką z obcemi wyrobami. Na nic więc poszło rozbudowanie przemysłu sprowadziło ono 3 miljony bezrobotnych, groźbę komunizmu nędzę — kryzys.

Nie mogąc świata opanować gospodarczo tem więcej Rzesza zwraca uwagę na siłę oręża. Buduje pancerniki — stawia forty nad polską granicą w organizacjach przysposobienia wojskowego jak np. potężny Stalhelm, kształci ducha zaczepnego młodzieży. Fabryki gotują gazy duszące. I dziś w dobie kryzysu stać Niemcy na takie parady wojskowe na jakie nie mogły sobie pozwolić za czasów Cesarstwa. 165 reprezentacyjnych szwadronów kawalerji 165 pułków we Frankfurcie to groźba głównie dla narodu Polskiego. Bo wszystkie stronnictwa niemieckie od narodowców Hitlera do komuny zgodne, są w jednem że cała ta siła oręża gotuje się na odebranie Rzeczypospolitej—Śląska, Poznańskiego, Pomorza. Co zdziała

niedaleka przyszłość okaże. Lecz już dziś Europa zaczyna się liczyć z naszym zachodnim sąsiadem, jest on stałym członkiem Ligi Narodów, Plany Junga, Da vesa, Hovvera — stopniowo zmniejszają mu ilość pieniędzy jaką ma płacić państwom które zrujnował, ma się za co zbroić.

Ponieważ Niemcy same Europy nie pokonają szukają sprzymierzeńców. Rosja sowiecka ma się stać manekinem w ich ręku aż do akcji światobójczej chciałyby do tego wciągnąć również faszystowskie Włochy. Wyzyskują one wysokie aspiracje tych państw z których jedno głosi trudne do ziszczenia hasło rewolucji światowej, drugie chce powrócić do dawnej potęgi cesarstwa rzymskiego. Niemcy na razie chętnie posłużyły by się siłą oręża rosyjskiego i włoskiego aby potem i tamte kraje obalić. Stąd pracują pruscy oficerowie nad udoskonaleniem armji sowieckiej — stąd mówi się o tajnym sojuszu—sowiecko germańskim. Stalhelm składa wizyty w Rzymie—Faszyści jeżdżą do Berlina. Mimo dobrego maskowania się tych trzech państw widać wyraźnie, że przynajmniej dwa z nich łączą podobne plany— grożące pokojowi świata.

Zachodzi pytanie czy nasza Rzeczpospolita w pierwszym rzędzie zagrożona krzyżacką zachłannością widzi grożące niebezpieczeństwo, czy zdają sobie z niego sprawę sfery stojące u steru Państwa? Trzeba odpowiedzieć przecząco, świadczy o tem nasza polityka ugodowa. Dobrowolnie zrzekamy się przysługującego nam na mocy Traktatu Wersalskiego prawa wysiedlania z granic Rzeczypospolitej pruskich Hakatystów, którzy za czasów Bismarka na ziemi odebranej darmo polskim chłopom osiedli. Chciano traktatem handlowym związać Polskę z Rzeszą—aby się całkiem od niej uzależnić. Rozbudowuje się wspaniale u nas pruskie szkolnictwo i to bez wzajemności, gdyż Rzesza tępi bez skrupułów Polskie. A wreszcie zachodzą takie fakty, jak miał ostatnio miejsce w Waszyngtonie, gdzie nasz ambasador (o zgrozo) interweniował, aby Niemcom bez gwarancji udzielić miljonowych kredytów.

Jest to wszystko zgodnie z tradycją polityczną poprzedników i twórców dzisiejszej sanacji, zgodnie z polityką legjonową. Z dumą stwierdzamy, iż idziemy z Romanem Dmowskim, który na wiele lat przed wojną światową walkę germanom wypowiedział, a w latach 1914 do 1918 głosił śmiałą tezę, że na wypadek klęski Niemiec powstanie do życia niepodległa Polska, że mamy stać w szeregach Ententy, a na swoich ziemiach, frontem do zachodu. Dzisiaj te same hasła pozostały aktualne, więc przykro nam patrzeć, jak nasi matadorzy polityczni kokietują głoszące tezy rewizji traktatów, Węgry i Włochy, a zaniedbują Francję. Dzisiaj trzeba śmiałej i męskiej polityki antyniemieckiej, bo bojaźliwość nanic się nie przyda. Gdy nasz zachodni sąsiad wszelkimi sposobami stara się zniemczyć te ziemie polskie, któ-

re jeszcze pod jego zaborem pozostały, nie wolno nam nie upominać się o los naszych rodaków za granicą, a w kraju popierać mniejszości pruskie i przemysł niemiecki w Łodzi, Bielsku - Białej, lub na Górnym Śląsku. Trzeba dostawy rządowe brać od polskich fabrykantów bez względu na to, czy są sanatorami, trzeba polskość i bogactwo polskie w kraju i za granicą utrzymać i rozszerzać. A nadewszystko nie można zapomnieć, że historja Polski przedrozbiorowej,—to dzieje walk z potęgą prusko-krzyżacką Mieszka z Wichmannem i Geronem, Bolesława Chrobrego z Henrykiem i Mieszka II, z Konradem, czasy Głogowa, Psiego Pola, Grunwaldu, Wojny trzynasto letniej.

Dzieje walk z potęgą pruską, to czasy kolejnych zwycięstw. W polu wygrywaliśmy zawsze, a jednak granica Germańskiego posiadania posuwała się wolno ku wschodowi, bo niemcy umieli wyzyskać każdą naszą słabość, bo myśmy nieraz mieli filogermańską politykę i dziś na tę stronę medalu trzeba głównie zwracać uwagę.

Choć zdaje się ostatnie słowo będzie mieć armja.

Antoni Grębosz

Z ruchu Młodych

Bielsko.

Placówka Grodzka w Bielsku urządziła w dniu 7. sierpnia b. r wieczorek w lokalu Domu Polskiego w Bielsku poświęcony pamięci tragicznie zmarłego Gen. Włodzimierza Ostoji - Zagórskiego, w czwartą rocznicę Jego śmierci. —

Okolicznościowy referat wygłosił kierownik Franciszek Pyclik.—

W dyskusji przemawiali: Andrzej Słonka, Franciszek Mydlarz i inni.—

Grudziądz.

W dniu 16 sierpnia b r. odbył się w Grudziądzu imponujący powiatowy zjazd „Młodych" Obozu Wielkiej Polski w sali „Tivoli". — Po zagajeniu zebrania i złożeniu raportu, redaktor Ciesielski wygłosił świetnie opracowany odczyt „O ideologji Obozu Wielkiej Polski", — poczem odbyło się składanie przyrzeczeń i dekorowanie „szczerbczykami" przeszło 100 członków placówek O. W. P. z powiatu grudziądzkiego.

W trakcie przemówienia następnego mówcy posła Mazura, wszedł na salę Gen. Józef Haller w towarzystwie swej świty. — Wchodzącego Generała zebrani powitali gromkiemi oklaskami i okrzykami „Niech żyje Generał Haller".

Przemówienie powitalne wygłosił redaktor Ciesielski na które odpowiedział Gen. Haller, wyrażając swój podziw dla sprawności organizacyjnej jaką stwierdził w szeregach O. W. P.

Odchodzącego Generała pożegnali zebrani w sposób niezwykle serdeczny i entuzjastyczny. — W dalszym ciągu uroczystości wygłosili bojowe przemówienia pp. poseł Mazur z Grudziądza i poseł Sacha z Torunia.

W dyskusji przemawiali pp. Śmigierski Józef z Osia, który wygłosił

piękne nastrojowe przemówienie z nawiązaniem do „Ody Mickiewicza" —Roman Rytel powitał Zjazd imieniem OWP. w Ziemi Radomskiej.— Krótkie przemówienie wygłosił również red. E. Zajączek z Bielska, który bawił na Zjeździe Związku Hallerczyków odbywającym się jednocześnie w Grudziądzu. Nadmienić należy, że członkowie OWP. mimo przeszkód czynionych przez policję wzięli udział w wielkiej manifestacji narodowej, która odbyła się tego samego dnia przed południem z okazji Zjazdu Ogólno—polskiego błękitnych żołnierzy ze swym wodzem Gen. Józefem Hallerem na czele.—

Międzybrodzie—bialskie pow. Biała

W dniu 19—tego lipca b. r. odbyło się zebranie miesięczne placówki na którem obszerny referat wygłosił Red. E. Zajączek z Bielska.—

Po uzupełnieniu wydziału placówki postanowiono założyć bibljotekę Im. Gen. Włodzimierza Ostoji - Zagórskiego.—

Zebranie zamknął krótkiem przemówieniem kierownik placówki Jan Targosz —

W niedzielę, dnia 2—go sierpnia b.r. przemawiał na zebraniu „O masonerji" p. A.B. pozatem odczytano okólnik Podhalańskiego Wydziału Okręgowego Nr.4.

W dyskusji zabierali głos p.p. A. Zając, Jan Targosz i inni.—

Gilowice pow Żywiec

W niedzielę, dnia 6—tego sierpnia o godzinie 16-tej odbyło się w lokalu kółka Rolniczego reorganizacyjne zebranie placówki .—

Przemówienie o obowiązkach członków ruchu „Młodych" wygłosił Red. E. Zajączek z Bielska.—

Do Wydziału placówki weszli: kierownik Górny Albin, wicekierownik Jan Okrzesik, sekretarz - Józef Lejawka, skarbnik - Jan Kastelik, referent propagandy - Antoni Gąsiorek, referent organizacyjny Ger Władysław.

W dyskusji omówiono sprawy organizacyjne oraz uchwalono założyć bibljotekę przy placówce Im. Ks. Stanisława Stojałowskiego.—

Bibljotekarzem wybrano wicekierownika Jana Okrzesika.—

Na zebraniu przewodniczył Józef Lejawka a sekretarzował Józef Kantyka.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty Konopnickiej.—

Koczurów pow. Żywiec.

W niedzielę dn. 16. sierpnia odbyło się w mieszkaniu p. Wojciecha Kudzi o godz. 14—tej zebranie organizacyjne Placówki „Młodych" Obozu Wielkiej Polski, na którem po przemówieniu Kier. pow. „Młodych" OWP. z Żywca p. Józefa Kojdra została utworzona placówka, do której wydziału weszli: kierownik — Jonkisz Leon, wicekierownik — Mrozek Stefan, skarbnik — Stasica Rudolf, referent propagandy — Sroka Alojzy, sekretarz — Szymik Karol.

Kozy pow. Biała

W dniu 19—tego lipca b. r. odbyło się w Kozach zebranie członków i sympatyków OWP., na którem po zagajeniu przez Kolegę Józefa Czadra referat poświęcony kwestji żydowskiej wygłosił Inż. Kasprowicz z Cieszyna. — W dyskusji przemawiali: Kol. Tomalik Franciszek, Kol Wróbel i Józef Czader. — Po skończonej dyskusji została przeprowadzona inspekcja placówki p. Kisielewskiego referenta organizacyjnego Podhalańskiego Wydziału „Młodych" OWP. w Bielsku —

W dniu 2 — go sierpnia b. r. o godzinie 9 — tej rano odbyło się zebranie na którem referat p. t. „Do czego dąży OWP" ? wygłosił Kol. Karol Honkisz. — Sprawy kasowe

zreferował Kol. Zdrowak, zaś organizacyjne Kol. Kierownik Czader. Referentem propagandy zamianowano Kol. Władysława Olmę a referentem organizacyjnym Kol. Zentka Kazimierza. — Na tymcz. wicekierownika zaproponowano Kol. Karola Honkisza.—

Stosownie do polecenia Podhalańskiego Wydziału Okręgowego „Młodych" OWP. w Bielsku urządziła placówka w dniu 6. sierpnia uroczyste zebranie poświęcone pamięci tragicznie zmarłego Gen. Włodzimierza Osto ji Zagórskiego. — Okolicznościowy referat wygłosił Kol. Kier. Józef Czader. — Zebrani uczcili pamięć Gen. przez powstanie i jednominutowem milczeniem. —

Nowy Targ.

Placówka „Młodych" OWP. w Nowym Targu urządziła w dniu 6. sierpnia br. uroczysty obchód 4—tej rocznicy śmierci śp. Gen. Władysława Ostoji - Zagórskiego. — W godzinach rannych odprawił w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne Ks. Rektor Dr. Fiałek, w którem wzięli udział członkowie placówki w Nowym Targu, harklowej, oraz publiczność.—

Wieczorem natomiast odbyło się zebranie, na którem referat p. t. „O okrucieństwie" wygłosił Kol. Jan Chowaniec— W dyskusji przemówił wybitny działacz narodowy na Podhalu Dr. Władysław Mech.—

Z powiatu łódzkiego.

Dn. 2 sierpnia odbyło się w Tuszynie w obecności b. posła p. Michalaka i mec. Kowalskiego wspólne zebranie Młodych i Str. Narodowego w szczelnie wypełnionym lokalu placówki tuszyńskiej.

Po zdaniu raportu kierownikowi placówki kol. Pyciowi St. zebranie rozpoczęto odśpiewaniem „Hymnu" przez Młodych. Zwięzły referat p. t. „Polska a Niemcy" wygłosił kol. Kruażyr Henryk z Łodzi, a następnie poseł Michalak w obszernym przemówieniu przedstawił podstawy ruchu narodowego i wyjaśnił dlaczego rząd obecny, rząd utożsamiający siebie z państwem musi być właśnie w imię interesów i państwowych i narodowych zwalczany.

Przemówienie wypowiedziane niesłychanie żywo i przytoczone przykłady z rządów „sanacji moralnej" wysłuchano z naprężoną uwagą, darząc mówcę entuzjastycznemi oklaskami.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych" ze wzruszeniem podchwyconym przez starszych.

Pszczyna G. Śl.

Istniejąca już od roku w Pszczynie Placówka Młodych O. W. P. przystąpiła do reorganizacji i skoordynowania pracy. Kierownikiem placówki jest Kol. Michalski, placówka liczy 20 członków. W ostatnim czasie odbyły się trzy zebrania. Podczas inspekcji placówki dn. 22 lipca b. r. Kol. Michalski wygłosił krótki referat na temat „Co każdy Polak o Obozie Wielkiej Polski wiedzieć powinien", poczem p. Mgr. Kański omówił potrzebę zorganizowania O. W. P. na Górnym Śląsku i jego działalności na tle obecnej sytuacji polityczno - gospodarczej w kraju.

Dzięki życzliwości JWPana posła Krzyżanowskiego Młodzi odbyli w dn. 5. 8. b. r. zebranie w lokalu posiedzeń Banku Ludowego, na którem Kol. Michalski wygłosił odczyt n. t. „Zagadnienia masonerji w oświetleniu kwestji żydowskiej", a po wysłuchaniu tegoż wszyscy Młodzi przyrzekli stworzyć wspólny front przeciwko wzmagającemu się niebezpieczeństwu żydowskiemu. Odśpiewaniem hymnu Młodych zebranie zakończono.

Starcia z policją podczas zjazdu Młodych O.W.P.

W dn. 16 8.31 odbył się w Ryczywole zjazd Młodych O.W.P. Młodzi dostali od miejscowej władzy bezpieczeństwa

zezwolenie na urządzenie pochodu, jednakże prawie w ostatniej chwili zezwolenie to odwołano. Z takiego właśnie powodu Młodzi po wysłuchaniu mszy św. gdy udali się na cmentarz parafjalny, by tam na grobie poległych powstańców złożyć wieniec, w drodze napotkali na różne trudności. Mianowicie policja zastąpiła Młodym drogę, nie chcąc ich wpuścić na cmentarz. Mimo tych przeszkód Młodzi na cmentarz się dostali i złożyli wieniec. Zanim jednak wieniec złożono, wielu Młodych zostało poważnie poturbowanych. Wdrodze powrotnej policja ponownie zastąpiła Młodym drogę, bijąc ich. Jeden z Młodych uderzony kolbą w twarz, zakrwawiony upadł na ziemię bez przytomności. W taki sam sposób pobito jeszcze dwu Młodych. Na ulicy zostały ślady krwi. Prócz tego bardzo wiele osób poturbowano. Dwu Młodych aresztowano i osadzono w więzieniu policyjnem.

Mimo to wszystko popołudniu odbyła się uroczysta akademja.

Czernichów pow. Żywiec

W niedzielę, dnia 9—tego sierpnia b r.w godzinach wieczornych odbyło się zebranie członków placówki „Młodych„ z Czernichowa, na którem referat o obecnej sytuacji polityczno gospodarczej wygłosił kier. pow. Józef Kojder z Żywca.— W dyskusji przemawiał Kol. Jan Laszczak.—



Tak nas prowadzą!
A my, zawsze zapominamy o haśle „swój do swego i po swoje". —

Generał Józef Haller.

(w rocznicę jego zwycięstwa nad Wisłą)

*Przez morze głów, żołnierzy szpaler,
Kroczy zwycięzca, Józef Haller,
Kroczy wojskowym dziarskim krokiem
Łagodnym wokół wodzi wzrokiem
I dobrotliwie jak należy,
Wita zwycięzkich swych żołnierzy
On to sformował ochotników,
I precz przepędził bolszewików,
Przez bohaterstwo, krew i męstwo,
Odniósł nad wrogiem swe zwycięstwo,
Gdy pod stolicę wróg się wcisnął
I stał się wielki: — Cud nad Wisłą!...
Nie szczędził trudów i mitręgi,
Nigdy nie złamał też przysięgi.....
Cny obywatel, Polak szczery,
Nie służył w wojsku dla karjery,
Lecz zawsze wierny czystej sprawie
Marzył o Polsce nie o sławie.
Krew swą przelewał dla ojczyzny,
Dla niej odnosił rany, blizny
Dla siebie był zawsze surowy,
Nie dbał o rozgłos, „końskie mowy",
Wolał dokonać wielkich czynów
W śmiertelnym ogniu karabinów. .
Więc żyj nam drogi generale,
W swej wiekopomnej, czystej chwale!*

„Dusza posiada wielką potęgę, ale często ją traci, gdy trzeba panować nad porywami swych zmysłów. Pełna energji w chwilach gdy grzeszy, traci siłę po grzechu".

Św. AUGUSTYN

WARTOŚĆ NIEZAMIENNA.

Jeżeli zadamy sobie trud zastanowienia się nad rzeczami to dojdziemy do przekonania, że każda rzecz i jej wartość jest dość problematyczna. Weźmy dla przykładu pieniądz np. 1. (jeden złoty) ileż różnych wartości do tego złotego jest przywiązanych. Żebrak uważa to prawie za skarb, bogacz za drobnostkę; gdy złotego zgubi żebrak to miota nim uczucie rozpaczy, gdy zgubi bogacz, to zguby nawet nie zauważy. Ten sam złoty ma inną wartość dla tego samego nawet człowieka. Lżej wydaje się złotego bezpośrednio po otrzymaniu pensji, znacznie oględniej wydaje się, gdy już resztki poprzedniej pensji zostają, a do nowej kilka dni. Wartość złotego określamy zależnie od środków finansowych w jakich się znajdujemy.

Ten sam złoty służy nam jako pośrednik przy zamianie Za pieniądze sprzedajemy swą pracę, swe siły i energję wyładowaną przy pracy, a za uzyskane pieniądze nabywamy pożywienie, sprzęty, ubranie, czy też rozrywki. Mamy pewną nieruchomość, czy ruchomość sprzykrzy się nam pozbywamy się jej, nabywając rzecz inną, czy to ładniejszą, czy bardziej nam potrzebną. Są pewne rzeczy do których się przywiązujemy uczuciem Jakaś pamiątka wiążąca się ze wspomnieniem porywa nas, staramy się pamiętać o niej. Jest dla nas świętością której pozbyć się nie chcemy, ale inni dla tej samej rzeczy nie posiadają żadnego sentymentu i dlatego rzeczy tej nazwać niezamienną nie możemy, bo jest to wartość czysto subjektywna.

Zdawałoby się, że nic na świecie nie posiada wartości objektywnie niezamiennej. Tak nie jest. Wartości niezamiennych jest parę, a usuwając w tej chwili z rozważań czynniki religijne, znajdziemy taką wartość w pojęciu: „Ojczyzna". Zdawałoby się, że jest to pojęcie nieuchwytne, pojęcie, które rodzi się w sercu każdego.

Tak. „Ojczyznę" trzeba czuć. Czuć sercem, umysłem i nerwami. Czucie to nie jest różnorodne w każdem sercu inne kształty przybierające, owszem jest to uczucie jedno i to samo. Tylko stopniowanie może być inne. Jedno serce głębiej odczuje „Ojczyznę" inne mniej głęboko. Ale zadajmy pytanie przeciętnie czującemu, czy można „Ojczyznę" zamienić, odpowie przecząco. Wprawdzie są pewne czynniki, które chcą zastąpić pojęcie „Ojczyzny" pojęciem pieniądza: „Tam moja Ojczyzna, gdzie mi dobrze płacą, i gdzie mi się dobrze powodzi. Ale tego jeszcze nikt jako prawa nie przyjął. Znamy przykłady z życia Polonji na wychdźctwie, gdzie nawet w dobrych materjalnych warunkach, nieszczęśni, umierali z tęsknoty za ziemią ojczystą, na której wzrośli mówić i kochać się nauczyli. Kochać ten biedny kraj, te wieśniacze słomiane strzechy wsi polskiej, te brudne zażydzone miasta polskie, te rzeczki i strumyki spływające do królowej rzek Wisły. A przecież i tutaj biedni niewolnicy, którym Ojczyznę zakuto w kajdany, porywali za broń i woleli ginąć niż niewolę oglądać. Nie chcieli żyć, choć często wróg obficie radby ich pieniądzem nagrodzić, byle mu pokłon oddali, byle nie

stawali w szeregach bojowników o wolność. Oni woleli umrzeć.

Nie pieniądz, nie dobrobyt i nie zaszczyty tworzą Ojczyznę. bo tę czuje się w swoim sercu i niesie się jej w ofierze swe siły, swą pracę, swoje zdolności. Wprawdzie zdarzają się wypadki, że ktoś chce Ojczyznę podporządkować swojej osobie. Zniszczyć i zburzyć porządek nadprzyrodzony, ale jest to wybryk godny ostrego napiętnowania.

Jedyną więc wartością niezamienną uznaną subjektywnie przez jednostkę, a objektywnie przez cały naród jest więc Ojczyzna. Wartość nieokreślona, a więc wartość nieoceniona, wartość równa wartości serc wszystkich członków Narodu, uznającego Ojczyznę za swą matkę.

Polska jest Ojczyzną Polaków i ci dostateczn e jej wartość doceniają, godnie przygotowując swe serca w ofierze, gdy zajdzie tego potrzeba. Jednak w Polsce znajduje się wielka liczba nie Polaków. Co trzeci człowiek zamieszkujący Polskę, to obcy, wróg Polski, siejący mniemanie, że pojęcie „Ojczyzny" to nie jest postępowe, to jest bezwartościowe. Bezwartościowe bo przecież wymienić tego nie można, a więc nie istnieje! Jest to posiew niezdrowy, bo systematycznie wsączany w serca osłabia to serce. Tak jak w miłości jednostki do innej jednostki płci odmiennej, choćby było najgorętsze to, pod wpływem obmów, doniesień, częstego powtarzania o brzydocie, o niskim poziomie intelektualnym, może doprowadzić do zagaszenia tej n iłości, tak i tu może to serca osłabić i zabić poczucie Ojczyzny całkowicie, lub częściowo. Ten fakt nakłada na Polaków dalsze obowiązki względem Ojczyzny, których mogą nie potrzebować Narody jednolite. Obowiązkami temi musi być ciągła praca nad budzeniem patrjotycznego uczucia. Czuć Polskę nie wystarczy, trzeba z tem uczuciem kroczyć naprzód, przelewać je do serc innych, porywać je dla pracy ojczystej. W życiu Narodu polskiego pod wpływem dużych mas obcoplemieńców da się zaobserwować upadek czystości uczuć i myśli, te więc trzeba czyścić, te trzeba dokładnie spolszczyć.

To są pobudki dla których bardzo poważną jest praca nad unarodowieniem życia polskiego Jeżeli dzisiaj możemy zaobserwować handel przekonaniami i sumieniami jednostek, to tylko świadczy, że obce wpływy dość poważnie zachwaściły serca polskie, wyrywając z nich, lub podważając poczucie Ojczyzny. Skoro tak jest, więc należy podjąć z tym posiewem energiczną walkę Tym, którzy pojęcie Ojczyzny zastąpili pojęciem interesu i kieszeni, wskazać całą ich podłość i nikczemność, wrogom zaś, którzy się do tego przyczynili dać odpowiednią nauczkę, a jednocześnie pokazać naszą spoistość narodową i serce głęboko czujące Ojczyznę.

W szeregach odnajdziemy wspólny język polski, który zjednoczy nas, umocni i powiedzie do pracy nad budową Ojczyzny Głód i nędza przejdzie a Polska zostanie, niech w tej Polsce zostaną również Polacy. Mamy poważne wychodźctwo, niech emigrują ci, co Polskę uważają za kraj ciemnoty i przemocy, niech idą, niech im się powodzi najlepiej. ale niech zostaną w Polsce, ci, którzy tam na obczyźnie umierają z tęknoty za tą ziemią, gdzie kołyszą się łany żyta i pszenicy, bogato modrym chabrem przeplatane, gdzie kwiecą się łąki, gdzie bije w jedno tętno dwadzieścia miljonów serc polskich.

„Rozwój"

Z. Fedorowicz.

Pytanie i odpowiedź

— Jaka jest różnica między Józefem z Madery, a Józefem św.?

— Św. Józef, uciekając do Egiptu zabrał ze sobą osła, zaś Józef z Madery osły pozostawił w domu...

Edukacja rzetelnego obywatela.

Jedną zaletę mają nasi suwereni. Pamiętają o tem i starają się, aby dziennikarz polski nie cierpiał z powodu kanikuły. Dają mu zawsze temat do interesujących artykułów. I tak w ostatnim czasie któryś z wybitnych sanatorów wystąpił z wnioskiem, aby artykuły i inne płody literackie marszałka Piłsudskiego włączyć do planu nauki szkolnej, jako klasyczną lekturę dla młodzieży.

Ten pan ma rację. Rzeczy marszałka Piłsudskiego są naprawdę klasyczne Wyobrażam sobie lekcję w szkole, której uczniowie wzorowali się na rządach, mowach i pismach Pana Marszałka. Powinna ona mieć przebieg mniej więcej taki:

Profesor: Powiedz mi, Bimbalski, co to jest Polska?

Uczeń: Polska, panie psorze, to jest naród idjotów

—Bardzo słusznie. Co to są posłowie i senatorzy?

—To są tacy panowie, którzy myślą tylko o serdelu i o b... bu.. burdzie.

—Co powinien mieć w ręku naczelnik państwa, wychodząc na ulicę?

—Powinien mieć bat w ręku.

—Jak nazywają się posłowie opozycyjni?

—Fajdany.

— Co robisz pracując umysłowo?

— Biegam po izbie, tupię obcasami i szukam, kogobym mógł sprać

— Jak wyrabiasz w sobie silną wolę?

— Silną wolę wyrabiam w sobie, stawiając przed sobą na talerzu porcję naturalnego pudretu, który staram się zjeść.

— Czy prawda jest abstraktem?

— Jest abstraktem, bo znajduje się tylko na gwiazdach.

— Jakie są najważniejsze ośrodki naszej Rzeczypospolitej?

— Belweder i Brześć.

— Jacy są najsławniejsi zdrajcy historyczni?

— Efialtes i Daszyński.

— Kogo powinien człowiek całe życie szukać?

— Sanatora z olejem w głowie.

— A kogo niepowinno się szukać?

— Generała Zagórskiego.

— Jaka jest najkrótsza droga do Nowogródka?

— Przez Brześć.

— Jaka jest najważniejsza litera w alfabecie?

— Litera D.

— Kiedy człowiek powinien uklęknąć?

— Gdy się modli albo gdy chce spełnić rozkaz Pana Marszałka.

— Wymień mi dwa równobrzmiące czynniki polityczne.

— Koc i koc.

— Jaka jest między nimi istotna różnica?

— Że ten drugi można powiesić, a tego pierwszego nie można

— A jakie jest ich największe podobieństwo?

— Że jeden i drugi może być mokry.

— Które ze zwierząt jest największym szkodnikiem?

— Centrolew.

— Jaka jest różnica między Kostką a Kostkiem?

— Kostka jest męczennikiem, a Kostek jest męczycielem

— Która publikacja polska ma największy nakład?

— Widokówki imieninowe Pana Marszałka.

— Wymień mi dwie najcenniejsze historyczne relikwie polskie.

— Szczerbiec kijowski i straszak brzeski.

— Które osły są najcierpliwsze?

— Osły na wyspie Maderze.

— Jak się nazywa ten wiatr od morza, który przyniósł nam szczęście?

— „Wicher".

— Czy Pan Marszałek powiedział kiedy nieprawdę?

— Raz i tylko Gdy nazwał siebie wściekłym ryzykantem.

— A czemu on nim nie jest?

— Bo ryzykant stawia wszystko na jedną kartę, a Pan Marszałek stawia wszystko na trzydzieści dwie karty.

— Jaka jest różnica między senatorem a sanatorem?

— Senator może a sanator musi być prawomyślny.

— Czy Marszałek ma już dosyć pomników?

— Marszałek może nie, ale społeczeństwo.

— Kto był większym wodzem od Pana Marszałka?

— Vencingetoriex (znany wódz Gallów, walczył z Cezarem), bo mierzył 2 metry i 10 centymetrów.

— Czem jest otoczony Pan Marszałek?

— Sanacją, nimbem i legendą.

— Jaki przydomek powinna nosić Sanacja?

— Santa Sanacja.

— Czem byłaby Sanacja w starożytności?

— Boginią, siostrą Fortuny.

— Które liczby powinniśmy czcić?

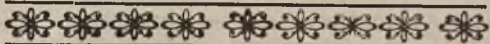
— Trzynastkę i czwórkę.

— Który miesiąc jest najpiękniejszy?

— Maj.

Itd. itd. Uczeń, odpowiadający w ten sposób, zasługuje na świadectwo dojrzałości maxima cum laude.

„Dziennik Bydgoski" St. B.



Oj, te czasy.

Siedem godzin pracowali kasiarze w pocie czoła, zanim rozpruli kasę w firmie Hosenduft i Ska. Tymczasem w kasie ani gronia. Już mieli opuścić niegościnne progi firmy, kiedy raptem zjawia się szef firmy, pan Hosenduft, i dając każdemu po sto złotych, mówi:

Panowie, tylko ani słówkiem, że u nas kasa pusta stracilibyśmy resztki kredytu. —

„Żółta Mucha"

Słownik polityczny.

SENAT — pochodzi od łacińskich wyrazów senex, senior czyli starzec, starszy i w etymologicznem swojem brzmieniu oznacza zgromadzenie, względnie Radę starszych. Po wsze czasy w sprawach politycznych dojrzałość umysłu i charakteru, wynikająca z wieku i doświadczenia, ceniona była wyżej od dojrzałości fizycznej, która dziś radykalnym reformatorom wydaje się wystarczającym momentem do sprawowania rządów i kierowania państwem. To też we wszystkich niemal państwach cywilizowanych, od starożytności aż do najnowszych czasów, Radzie starszych o różnej nazwie, składzie i kompetencji przekazywana bywa, jeśli nie najwyższa władza rządzenia i sądzenia, to przynajmniej uzupełnienia i naprawienia polityki, prowadzonej przez mniej dojrzałe i stateczne czynniki władzy państwowej. Widzimy takie senaty w starożytnych państwach wschodu, u żydów, w greckich republikach Sparty i Aten (Gerusia i Bule), wreszcie w Rzymie. Senat rzymski wybił się ponad wszystkie inne swem znaczeniem i powagą. W okresie królów i republiki dzierżył on najwyższą władzę kierowniczą nadzorczą i sądową w państwie. Do niego należała decyzja o wojnie i pokoju, prowadzenie całej zewnętrznej polityki, zezwolenie na wydatki skarbowe, najwyższy nadzór nad sprawami religji, nad administracją Italji i prowincyj, sądownictwo w ważniejszych sprawach, przygotowanie spraw, mających być roztrząsanemi na zgromadzeniach ludowych. Dopiero w okresie cesarstwa senat stopniowo tracił swoją powagę, aż wreszcie, za czasów Dioklecjana i Konstantyna, zeszedł do roli instytucji honorowej. Wzór jednak senatu rzymskiego pozostał. Spotykamy go w Rzeczypospolitej weneckiej i w innych republikach włoskich, średniowiecznych miast wolnych, jako najwyższe kolegjum rządzące, w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Istnieje on dotąd w nowożytnych republikach, jak mianowicie we Francji, jako wyższa izba prawodawcza; w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jako zgromadzenie przedstawicieli sfederowanych Stanów; przewidziany jest wreszcie w konstytucji odrodzonej Rzeczypospolitej polskiej z 17 marca 1921 r. W państwach monarchicznych istniały i istnieją instytucje, odpowiadające senatowi przynajmniej co do jego charakteru wyższej izby prawodawczej i kontrolującej. Mają one inne nazwy, więc Izby parów, lordów, panów, magnatów w których przebija się charakter arystokracji rodowej i dziedzicznej, gdy tymczasem senat winien być wyrazem arystokracji charakteru, rozumu, zasługi i doświadczenia.

Ustawa Konstytucyjna Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 r. wyznacza sena-

towi dosyć skromną rolę. Jest on obok sejmu organem narodu w zakresie ustawodawstwa. Ma jednak niewątpliwie charakter Izby wyższej, gdyż każdy projekt ustawy, uchwalonej przez Sejm, musi mu być przekazany do rozpatrzenia (art. 35). W konsekwencji wynika dla Senatu bądź akceptacja projektu sejmowego bądź zgłoszenie swego sprzeciwu. Jeśli senat, w czasie 30 dni od doręczenia mu projektu, wyraźnie go nie zaakceptuje lub nie zgłosi swego sprzeciwu, wówczas Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza go, jako obowiązujące prawo. Sprzeciw Senatu musi być zgłoszony również w 30-dniowym terminie i musi iść w kierunku bądź odrzucenia projektu, bądź poczynienia w nim zmian. Jeśli sejm proponowane zmiany przyjmie zwykłą większością, lub odrzuci większością 11/20 głosów, wówczas Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu, ustalonem ponowną uchwałą Sejmu (art 35). Cały senat jest wybierany na tych samych zasadach demokratycznych, co i Sejm. Różnicę stanowi tutaj tylko minimalny wiek wyborców (30 lat) i wybranych (40 lat), a także cenzus rocznej osiadłości dla wyborcy i wybieranych.. Senat funkcjonuje analogicznie do Sejmu, nie służy mu jednak prawo inicjatywy ustawodawczej; do rozwiązania Sejmu przez Prezydenta Rzeczypospolitej potrzebna jest zgoda Senatu, powzięta 3/5 ustawowej liczby członków Senatu. Senat wraz z Sejmem obiera prezydenta Rzeczypospolitej i rewiduje konstytucję.

J. Bartoszewicz.

Ostra krytyka.

Kapral do rekruta: — Czem oferma była w cywilu?

Rekrut: — Doktorem filozofji.

Kapral: — To i widać, psiakrew! Ani to stać, ani się ruszać! Taki powinien psom ogony fryzować, kury na spacer wyprowadzać, zimnym drucikiem w gorącym szpinaku grzebać, a nie karabin w garści trzymać! Tu nie uniwersytet, do ciężkiej cholery!

„Żółta Mucha".

Na fundusz prasowy nadesłali:

W. Stobiecki, — Wołkowysk		1,— zł.
Tomalik Fr. — Kozy.		1,— zł.
Jaruga Eug. — Łódź.		2.— zł,
Wojtan Wiktor — Janów Lub.		1,50 zł.
Szoblik Adolf — Salnopol.		3,— zł.
Kobza Jan — Radziechowy		1,— zł.

181.194

To konto „MŁODEGO NARODOWCA" w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie.

Cena numeru 50 groszy

Prenumerata

roczna	5.— zł.
półroczna	3.— „
kwartalna	1.50 „

Numer konta w Pocztowej Kasie Oszczędności 181.194

CENA OGŁOSZEŃ:

Strona 120 zł. — 1/2 strony 60 zł. — 1/4 strony 30 zł. — 1/8 strony 15 zł. — 1/16 str. 10 zł. w tekście o 100 % droższe.

Rękopisów Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Edward Jan Zajączak. Redaktor Odpowiedzialny: Franciszek Pyzik
Druk. Zakł. Graf. „ZIEMIA SIERADZKA" w Sieradzu.

ARCYKSIĄŻECY BROWAR W ŻYWCU

założony w roku 1856 ☛ **poleca swoje piwa:**

„ZDRÓJ”
„MARCOWE”
„PORTER”
„ALE”

Piwa te, wyrabiane z najlepszych surowców, cieszą się wielkim zbytem w całej Polsce, a nawet zagranicą.

Jako specjalność wyrabia Browar piwo **„PORTER”** uznane przez lekarzy jako doskonały środek odżywczy dla chorych i rekonwalescentów, a przewyższające swoją jakością i dobrocią wszelkie podobne wyroby krajowe i zagraniczne. — —

Reprezentacje prawie we wszystkich miastach Polski.

Na okręg Cieszyński Arcyksiążęcy Browar posiada zastępstwo swoje w SKOCZOWIE oraz w BIELSKU, przy ul. Kolejowej 13.